

Dr Leslie Allen, Ezechiel, Wykład 4, Orędzia o zagładzie dla Ziemi Izraela, Ezechiel 6:1-7:27

© 2024 Leslie Allen i Ted Hildebrandt

To jest dr Leslie Allen w swoim nauczaniu na temat Księgi Ezechiela. To jest sesja 4, Wiadomości o zagładzie dla Ziemi Izraela. Ezechiela 6.1-7.27.

Dochodzimy teraz do rozdziałów 6 i 7 Księgi Ezechiela. Jeśli spojrzymy wstecz na rozwój pierwszej części Księgi Ezechiela, która rozciąga się od rozdziałów 1 do 7, zobaczymy szereg wydarzeń.

Były dwie wizje, były symboliczne działania i były wyrocznie sądu. Wyrocznie sądu są kontynuowane w rozdziałach 6 i 7, ale jest różnica. Z powodu tych wyroczeni sądowych, które mieliśmy, łączono je z działaniami symbolicznymi, ale zasadniczo były one zorientowane na Jerozolimę.

Mówili zasadniczo o Jerozolimie, o losach Jerozolimy. Tutaj jednak przejdziemy do szerszego myślenia o sądzie dotyczącym ziemi. To ziemia Judy, ziemia Izraela, która ma cierpieć.

Mamy więc serię przesłań o zagładzie ziemi Izraela. I taka jest różnica między tymi wcześniejszymi wyroczeniami. Ciemny cień oblężenia i upadku Jerozolimy, oblężenie rozpoczęło się w 588 r. i zakończyło w 587 r., a cień ten nadal w sposób pośredni unosi się nad tekstem.

Wciąż o tym myślimy, ponieważ mamy na myśli inwazję babilońską, która ostatecznie skupiła się na Jerozolimie, ale obejmowała także zdobycie i zniszczenie tej ziemi. Tak więc dochodzimy do rozdziałów 6 i 7. Są to dwie jednostki literackie, dwie prorocze jednostki literackie. I zauważamy, że zaczynają się w ten sam sposób.

Dotarło do mnie słowo Pana. W Księdze Ezechiela w ten sposób księga wskazuje postęp, niosąc różne przesłania. I ta formuła, słowo Pana dotarło do mnie, jest to formuła otrzymania proroczego przesłania.

I wciąż i wciąż będziemy to widzieć na początku odcinków. Zatem rozdział 6 kończy się z rozdziałem 7. Jeśli przyjrzymy się bliżej rozdziałowi 6, zobaczymy, że tak naprawdę zawarte są tu dwa oddzielne przesłania. I jest od 1 do 10.

Jest od 1 do 10, a potem od 11 do 14. Mówi nam to formuła z wersetu 3, formuła mówiąca: słuchajcie słowa Pana Boga. A to ma znaczenie wprowadzające na niższym poziomie konkretnego przesłania: słuchajcie słowa Pana.

Następnie mamy podobną formułę, ale nie tę samą, w wersecie 11. Tak mówi Pan Bóg, z którym spotkaliśmy się już wiele razy, jako rodzaj proroczego znaku, który Ezechiel ma głosić na początku swoich orędzi. I tak dwie formuły wprowadzające wprowadzają dwie oddzielne małe wiadomości, od 1 do 10, a następnie od 11 do 14. W obu wiadomościach jest coś podobnego: zaczynają się od fizycznych gestów.

Nie mamy tu działań symbolicznych jako takich, ale mamy coś, co do tego przybliża, że jest pewien gest, od którego Ezechiel ma zacząć. A w wersecie 2 zwróć twarz ku góróm Izraela. I to także jest formuła, którą będziemy powtarzać wiele razy, czytając Księgę Ezechiela, a mianowicie, że Ezechiel ma patrzeć nieruchomo w stronę tego, do czego przeznaczone jest to przesłanie.

I mówi się, że to utkwione wpatrywanie się jest skierowane w twoją stronę. A w wersecie 11 mamy jeszcze inny gest: klaskajcie w dłonie i tupcie nogą. I ma mu towarzyszyć oświadczenie, oświadczenie wyjaśniające, niestety, wszystkie podłe obrzydliwości domu Izraela.

Przyjrzymy się temu gestowi, klaszczemy w dłonie i tupiemy nogą, kiedy dotrzemy do tego w wersecie 11. Ale mamy tę paralelę. Oczywiście w obu przypadkach w grę wchodzi także ziemia Izraela.

Zatem istnieje wiele powodów, dla których te wiadomości zostały zestawione obok siebie. Są niezłe. A wszystkie mówią o katastrofie, która spadnie na ziemię Izraela.

W wersecie 3 jest napisane: Góry izraelskie, słuchajcie słowa Pana Boga. Cóż, to oczywiście adres retoryczny. Po pierwsze, góry nie mają uszu.

Oni nie są ludźmi. I tak nie słyszą. Ale to do nich należy to skierować.

I jest jeszcze taki retoryczny adres, który mamy w górach. Prawdziwymi adresatami, kryjącymi się za retorycznym przemówieniem, są oczywiście jeńcy wojenni, czyli 597 jeńców wojennych w Babilonii. I oni mają usłyszeć to przesłanie, które deklamuje Ezechiel, rzekomo rozmawiając z górami oddalonymi o setki mil w Izraelu.

Zatem ten artykuł przeciwko góróm Izraela, cóż, dlaczego należy je wyróżnić? Dlaczego powinni zasługiwać na ten adres? Cóż, są dwa powody. Dalej jest napisane w wersecie 3, tak mówi Pan Bóg. O tak, jesteśmy.

Tę inną formułę masz już w wersecie 3, którą masz w wersecie 11, obok słowa Pana. Tak mówi Pan Bóg do gór i pagórków, do wąwozów i dolin. I jest coś nostalgicznego w tym wykazie, ponieważ wszyscy ci wygnańcy, ci 597 wygnańców, są w Babilonii, na płaskiej równinie, ciągnącej się kilometrami.

I myślę o swojej ojczyźnie tak odmiennej, o tej surowej ojczyźnie, o górach i wzgórzach, wąwozach i dolinach. I to jest ziemia obiecana. To tam żyli ich przodkowie.

I to właśnie tam chcą wracać. Jest więc w tym coś wyjątkowego i wzruszającego. A ten krajobraz, przy całej swojej okazałości, reprezentuje dar Boga dla Izraela.

I stąd to nostalgiczne nawiązanie do samego krajobrazu. Ale jest coś jeszcze, ponieważ zwłaszcza góry mają raczej złowrogie znaczenie, jeśli chodzi o późniejszych proroków przed wygnaniem. Ponieważ były tam wyżyny.

Wspomniano o nas pod koniec wersetu 3: Ja sam sprowadzę na was miecz i zniszczę wasze wyżyny. A były to lokalne sanktuaria, lokalne miejsca kultu, rozproszone po całym Izraelu. I OK, miałeś swoje święta, kiedy jechałeś do Jerozolimy, ale miałeś swój kościół tuż za rogiem.

I można było tam oddawać cześć Bogu, gdy nie był to czas festiwalu. Ale były dwie rzeczy, które sprzeciwiały się takiemu sposobowi myślenia. Po pierwsze, teologia ortodoksyjna głosiła, że należy oddawać cześć jedynie w świątyni jerozolimskiej.

I to było bardzo mocno przestrzegane. I Ezechiel, kapłan, stanowczo trzymał się tego punktu widzenia. Zatem coś automatycznie jest nie tak z oddawaniem czci wyżynom.

Ale było coś jeszcze bardziej złowrogiego: te wyżyny kojarzono z tym, co bardziej ortodoksyjni uważali za bałwochwalstwo. I dlaczego tak było? Ponieważ podczas oddawania czci używali obrazów. Istniały wpływy Kananejczyków, a w tych lokalnych kościołach były wpływy pogańskie.

I dlatego są tutaj obiektem ataków. I w zasadzie ortodoksyjna wiara Izraela powiedziała „nie” obrazom religijnym. I pamiętajcie, że to zaczyna się od Dziesięciu Przykazań, początku Dziesięciu Przykazań, Wyjścia, rozdział 20, wersety 4 i 5. Nie będziesz czynił sobie bożka ani posągu, czy to w postaci czegokolwiek, co jest w niebie powyżej tego, co jest na ziemi poniżej, lub tego, co jest w wodzie pod ziemią.

Nie będziesz się im kłaniał ani oddawał im czci. I tu mamy zakaz zawarty w wersetach 4 i 5 rozdziału 20 Księgi Wyjścia, Dziesięciu Przykazań. Ale tam było.

Wspomniałeś o bożkach na końcu wersetu 4, tutaj, w 6 rozdziale Księgi Wyjścia. Zatem te obrazy automatycznie oznaczały kłopoty, gdy chodziło o ortodoksyjną teologię Starego Testamentu. I to jest podstawa tego przesłania zniszczenia. Wasze ołtarze zostaną spustoszone; twoje kadzidło zostanie stłuczone.

Rzucę twoich zabitych przed twoimi bożkami. Położę zwłoki ludu Izraela przed jego bożkami. Rozrzucę wasze kości wokół waszych ołtarzy.

To mówi o zniszczeniu, ale mówi też o czymś innym. Ponieważ te wyżyny stałyby się nieczyste w wyniku obecności tych zwłok i kości, w związku z czym nie można ich już było używać do celów kultu.

I tak oto następuje los nieczystości. Nie można było już ich używać do celów kultu, niezależnie od faktu uboju. Istnieją więc dwie funkcje.

I gdziekolwiek zamieszkacie, niech wasze miasto zostanie spustoszone, a wasze wyżyny zrujnowane. Aby wasze ołtarze zostały zniszczone i zniszczone. Wasi idole złamani i zniszczeni.

Wasze stojaki na kadzidełka zostały wycięte. A zabici padną pośród was. Wtedy poznacie, że Ja jestem Panem.

Interesujące jest to, że wiadomość ta jest podzielona na dwie części. Za jeden do dziesięciu. Pierwsza połowa kończy się w wersecie siódmym.

I oczywiście wskazówką, jeśli przyjrzesz się uważnie, jest formuła rozpoznawania. Księga Ezechiela zazwyczaj kończy się przesłaniem sądu. Wtedy poznacie, że Ja jestem Panem.

W obliczu całego tego zbezczeszczenia i zniszczenia wyżyn na górach Izraela poznacie, że Ja jestem Pan. I należy wyciągnąć tę lekcję z tego złego doświadczenia rzeczywistości Boga i czystości oddawania czci, której Bóg oczekuje. Ale potem następuje druga faza tego ogólnego przesłania.

I to także zakończy się formułą uznania w wersecie dziesiątym. Poznają, że Ja jestem Pan. Nie na próżno groziłem, że sprowadzę na nich tę katastrofę.

I na próżno oznacza bez uzasadnionej przyczyny. Bez uzasadnionej przyczyny. Nie groziłem bez uzasadnionego powodu, że sprowadzę na nich tę katastrofę.

Ale w wersecie ósmym mamy drugą fazę tego pierwszego przesłania. Oszczędzę trochę. I to brzmi bardzo uspokajająco.

Ale w tych wyroczniach wygnanie wydaje się czymś złym, i oczywiście było. Kto chciałby opuścić dom i mieszkać setki kilometrów dalej? I taki jest los wygnania, który niektórych niepokoi. A w wersecie dziewiątym: ci, którzy uciekną, będą o mnie pamiętać wśród narodów, gdzie są trzymani w niewoli.

Jak byłem zmiażdżony przez ich rozpustne serce, które odwróciło się ode mnie. I ich lubieżne oczy, które zwróciły się za swoimi idolami. Wtedy będą obrzydliwi we

własnych oczach z powodu zła, którego się dopuścili ze względu na wszystkie swoje obrzydliwości.

I poznają, że Ja jestem Pan. I tak dalej. Teraz są tu dwie funkcje.

W wielu przypadkach, gdy ludzie cierpią, dzieje się to na dwóch poziomach. Robią to na poziomie fizycznym. Dzieje się z nimi coś złego.

Ale to nie koniec. Jest coś w rodzaju następstw psychologicznych. I żyją, pamiętając o tym.

Żyją, żałując tego. Przez długi czas żyją ze smutkiem związanym z tą sytuacją. Zatem mogą być dwa rodzaje cierpienia.

A w przypadku wygnańców istnieje drugi rodzaj cierpienia, obok pierwszego. Nie tylko zostaną zmuszeni do opuszczenia swoich domów, ale pojawi się głęboki smutek i żal. Dlatego też kładzie się nacisk na ten drugi rodzaj cierpienia psychicznego.

W tym cierpieniu psychicznym istnieje coś w rodzaju łańcucha. Przede wszystkim będą pamiętać, że będzie to złe wspomnienie, gdy pomyślą o powodach, dla których zostali wyrzuceni z ojczyzny. Będą wyrzuty sumienia. Będzie poczucie winy z powodu złych wyborów, których dokonano, a także ich wpływu na Boga.

I wspomnimy o tym później za chwilę. Będzie żal, poczucie straty, świadomość konsekwencji swojego wyboru. I na koniec, nastąpi uznanie, że Bóg zadziałał w tej sytuacji i tak musiało być.

To musiało być. Jedną interesującą rzecz pojawia się w środku wersetu 9, kiedy zostałem zmiżdżony przez ich rozpustne serce, które odwróciło się ode mnie. W środku tego stwierdzenia, w NIV, opisuję, jak zasmuciły mnie cudzołożne serca.

I oczywiście jest tu wzmianka o Bożym smutku. Jest to interesujące, ponieważ istnieje ludzki smutek, że coś takiego musiało się wydarzyć, ale jest też poczucie, że Bóg został zasmucony. I to tutaj bardzo mocno uwydatnia się, że Bóg został skrzywdzony, że Bóg został także zraniony psychicznie w całym tym doświadczeniu.

Zatem i Bóg jest swego rodzaju ofiarą tego wygnania. W różnych językach tę myśl poruszymy w późniejszych rozdziałach: strata Boga, strata samego Boga, strata psychologiczna Boga, nawet gdy ludzie zostali wypędzeni z tej ziemi.

Nie było to łatwe dla Boga i pozostawiło w Jego sercu ślad głębokiego żalu, więc musiało się to wydarzyć. Czasami mówimy dzieciom: mnie to boli bardziej niż ciebie. I praktycznie to właśnie mówi tutaj Bóg.

Ale potem dochodzimy do drugiej wyroczni z 11 do 14, wprowadzonej przez tę formułę postać i wprowadzonej także przez ten fizyczny gest. Klaszcz w dłonie i tupnij nogami. Teraz zawsze musisz zapytać, czego dotyczą gesty i co oznaczają w różnych kulturach.

W niektórych kulturach kiwasz głową, a to oznacza „nie”. Musisz więc bardzo uważać, sięgając po obce części swojej pracy. I moglibyśmy powiedzieć, cóż, klaszcząc w dłonie, wiesz, robimy to, kiedy jesteśmy szczęśliwi.

Ale nie, jest taka sytuacja. Pomyśl o nauczycielu stojącym przed niesforną klasą. Co on robi? Pojedyncze klaśnięcie.

A potem, ach, wzywa się ich do porządku. I to jest jego sprzeciw, zwracający uwagę. Chcę, żebyś się zamknął.

I tak robi to jednym klaśnięciem w rękę. I dlatego myślę, że tak właśnie jest. Klaśnij raz w rękę, a następnie tupnij stopą.

A potem tupnij nogą, co jest oczywiście wrogiem. To klaskanie w dłonie wyraża tutaj gniew Boży. Pod koniec wersetu 12 znajdujemy wyraźną wzmiankę o gniewie Bożym w kontekście mojej wściekłości.

I zamierza to wyrazić. I oba te gesty, tupanie nogą i klaskanie w dłonie, to oburzenie Boga, Jego złość na całą tę sytuację. Zatem reakcje na Boga były mieszane, smutek i złość.

Czasami rodzice mają krnąbrne dziecko i są na nie źli, ale jednocześnie optakują, że dziecko zrobiło coś takiego, i naprawdę nie mogą tego zrozumieć. W przypadku Boga też są mieszane uczucia. W wersecie dziewiątym mamy smutek, a w wersecie 11 i następnym mamy gniew, a one pasują do siebie.

A potem, wraz z tym, będzie wołał, niestety, za wszystkie podłe obrzydliwości domu Izraela. I jest w tym odrobina smutku, wyraz żalu, niestety, z powodu nadchodzącej katastrofy. Będą trzy formy kary.

Śmierć od miecza, głodu i zarazy, koniec wersetu 11. Jest to rozwinięte w następnym wersecie. I nie wspomnieliśmy o tym, ale mieliśmy to też w 5:12 i wiele razy jest tam opisane fizyczne cierpienie wynikające z różnych sposobów umierania ludzi.

Mieczem, oczywiście mieczem wroga. Głód ma miejsce w kontekście oblężenia, w którym poza miastami nie ma dostępu do żywności. A potem wybuchu zarazy, zaraza, bo brakuje higieny, rozwijają się zarazki i to wszystko jest niezdrowe.

Oto trzy rodzaje złych czynników, które znajdziemy tutaj, a także wcześniej w 5:12. Ale potem w wersecie 13 wplecione jest oskarżenie, że oni poznają, i wy poznacie, że Ja jestem Pan. W pewnym sensie jest to koniec tego małego przesłania, które rozpoczęło się w wersecie 11.

Następnie sytuacja się rozszerza, gdy w treść wyroku wplecione zostanie to oskarżenie. A potem, w wersecie 14, mamy do czynienia z Bożą interwencją. Pamiętajcie, że mówiliśmy o wyroczni sądu, a strona kary ukazana jest na dwa sposoby.

Przez osobistą interwencję Boga w sytuację w sposób negatywny, a także przez ludzkie konsekwencje. Dlatego też w tej interwencji w wersecie 14 wyciągnę przeciwko nim moją rękę i uczynię ziemię spustoszoną i spustoszoną we wszystkich ich osadach. Zatem w wersecie 13 mamy formułę uznania, a następnie rozwinięcie w postaci oskarżenia.

Nie, jeśli chodzi o konsekwencje dla ludzi w 13. A potem mamy boską interwencję w 14. I mamy skalę zniszczenia ziemi od pustyni, to jest pustynia na południe od Judy, w górę do Riblah, wysoko w Syrii.

Cały ten obszar ziemi ucierpi z rąk Babilończyków. Ale za Babilończykami stoi Bóg jako czynnik sprawczy. To Bóg wyciąga przeciwko nim swą rękę podczas tej inwazji i zniszczenia.

A potem formuła uznania końcowego. Wtedy poznają, że Ja jestem Pan. Nareszcie nauczą się poprzez doświadczenie tego, czego nie mogliby się nauczyć w żaden inny sposób.

leży wola Boża i dokąd powinna ich była zaprowadzić. A potem rozdział 7. O nie, ale zanim przejdziemy do rozdziału 7, jest jeszcze jeden plan tego, co czytaliśmy, o którym nie wspominaliśmy wcześniej. Jest to plan, który rozpoczął się w rozdziale 4, został przeniesiony do rozdziału 5 i osiąga apogeum w rozdziale 6. Jest to zależność od przekleństw przymierza z Księgi Kapłańskiej 26.

Wydaje mi się, że kiedyś o tym wspominałem, być może we wstępie. Ale tutaj widać to najdobitniej w rozdziale 6. Księga Kapłańska 26 ma dwie połowy: szczęśliwą i smutną. Szczęśliwa połowa to błogosławieństwa, które wynikają z posłuszeństwa przymierzom i posłuszeństwa Bożym postanowieniom przymierza.

Ale drugą stroną są przekleństwa przymierza. I w tej drugiej połowie jest to powtórzone w rozdziałach 4 i 5, a przede wszystkim w rozdziale 6. Jest to tekst kapłański, który określa kary za złamanie przymierza. A zatem oto kolejna wskazówka na to, że Ezechiel jest kapłanem-prorokiem i jak wychwytuje z tekstu kapłańskiego, z Tory, terminy, które są tu użyte.

A zwłaszcza, szczególnie, cóż, będziemy kontynuować, myślę, że tak, tak, możemy się temu teraz przyjrzeć. Księga Kapłańska 26, wersety 30 do 33. Jest tam grupa wersetów mówiących o przekleństwach przymierza.

A jeśli będziecie się dalej przyglądać, czytam z Księgi Kapłańskiej 26 z wersetu 30, zniszczę wasze wyżyny – mówi. Cóż, zostało to ujęte słowo w słowo w wersecie 3 6 rozdziału Ezechiela, prawda? Na koniec zniszczę wasze wyżyny. I myślę, że to też nastąpi trochę później.

Nie pamiętam dokładnie, ale na pewno tam jest. Zniszczę wasze wyżyny i wytnę wasze ołtarze kadzenia. Cóż, twoje kadzidełko stoi. Myślę, że to to samo hebrajskie słowo, ale mamy tu innego tłumacza.

Zostaniemy złamani i ścięci. Jest napisane w wersecie 4, a następnie w wersecie 7. A w wersecie 31 Księgi Kapłańskiej 26, spustoszę wasze miasta. I to pojawia się ponownie w wersecie 6: gdziekolwiek zamieszkacie, wasze miasto będzie spustoszone.

To to samo hebrajskie słowo: miasta i miasta. A wtedy w Księdze Kapłańskiej 31, 26, 31 nie pocznę twoich przyjemnych zapachów. Czasami Bogu składa się ofiary uwielbienia. Bóg docenia to pieczone mięso – mmm, pyszne.

Dlatego przyjmuje tę ofiarę. I to jest idiom, metafora, której czasami się używa. Nie pocznę twoich przyjemnych zapachów.

Cóż, jeśli spojrzymy na werset 13, mówi on o tych wyżynach, gdzie wszystkim swoim bożkom ofiarowywano przyjemną woń. I oto jesteśmy. Były to obrazy Boga, obrazy Jahwe, ale zostały odrzucone przez samego Boga i prawosławnych w Judzie.

A potem, w wersecie 32, zniszczę tę ziemię. To też jest w wersecie 13. Cóż, w 14 uczynię ziemię spustoszoną.

Sprawię, że ziemia stanie się pustynią. I na koniec, w wersecie 33, rozproszę was między narodami. I to jest w wersecie 8, że będziecie rozproszeni po krajach.

I więc całkiem oczywiste jest, że następuje nawiązanie do Kapłańskiej 26. A prorok, który jest także kapłanem, może wzmocnić swoje przesłanie, wracając do tej literatury kapłańskiej i powiedzieć: „to jest, tam jest, powinieneś od samego początku wiedzieć, dokąd cię to doprowadzi. Dodaje to dodatkowego autorytetu i autentyczności jego przesłaniu.

Jest tam więc dodatkowy program. Przechodzimy do 7. rozdziału Księgi Ezechiela. I tutaj znowu mamy kontynuację tematu zniszczenia ziemi, nie tylko Jerozolimy, choć jak można mówić tylko o Jerozolimie o jej stolicy, ale i ziemia zostanie zniszczona.

Rozdział 7 to kolejna jednostka literacka. Otrzymasz takie wprowadzenie: Przyszło do mnie słowo Pana, co jest standardowym sposobem wprowadzenia nowej jednostki literackiej. Zawiera szereg oddzielnych komunikatów, które zostały połączone w jedną całość. Granice tych orędzi możesz określić w wersecie 2: Tak mówi Pan Bóg do ziemi izraelskiej.

Pod koniec wersetu 4 możesz także powiedzieć tę formułę rozpoznania, wtedy będziesz wiedział, że Ja jestem Panem. A więc to jest pierwsza wiadomość. A potem w wersecie 5 idziesz dalej.

A werset 5 mówi, tak mówi Pan Bóg. I tak oto znowu jest. A potem werset 9 kończy się formułą uznania, zamykając wyrocznię sądu, wtedy poznacie, że to Ja, Pan, uderzam.

A poza tym nie mamy wprowadzenia w wersecie 10. Ale już wiecie, że werset 9 jest zakończeniem. Ale od 10 do 27 to nasza ostatnia wiadomość.

I to się kończy, wskazuje to na swój koniec poprzez formułę uznania i będą wiedzieć, że Ja jestem Panem w wersecie 27. I dlatego po części pamiętajcie, używam wyrażenia radykalna teocentryczność. Wszystkie te przesłania sądu wskazują na Boga.

Oni wszyscy są objawieniem Boga. I w ostatecznym rozrachunku nie chodzi o to, że coś się dzieje, czy coś, czego dokonał Bóg, ale jest to nauczanie o Bogu. Istnieje także rozpoznanie tego, kim jest Bóg.

I dlatego w centrum tej książki znajduje się Bóg. Wracając do wersetu siódmego, powiedziano nam, że jest tu mowa o ziemi izraelskiej. A w rzeczywistym przesłaniu w drugiej połowie nas, do końca, koniec nadszedł na czterech krańcach ziemi.

Teraz koniec jest przed tobą. Wyładuję swój gniew na ciebie. Trzykrotnie zauważasz koniec słowa.

W piśmie hebrajskim zawsze trzeba zauważyć powtórzenia. Jeśli słowa się powtarzają, jest to bardzo solidny sygnał, że traktujesz je bardzo poważnie. I to jest temat tego, co się mówi.

Dlatego zawsze szukaj powtórzeń. A oto trzy razy koniec, koniec, koniec. I to właściwie nawiązuje do wcześniejszych prorocत्व.

W rozdziale szóstym nacisk na tekst kapłański, Kapłańska 26. Teraz nacisk na tekst proroczy. A ten, do którego się zwracamy, znajduje się w Księdze Amosa.

I to jest rozdział ósmy. I to jest werset drugi. Co powiedział Amos: Nadszedł koniec na mój lud, Izrael; Nigdy więcej ich nie przejdę obojętnie.

Mieli swoje szanse. Rozwalili ich. To już absolutny koniec. Nadszedł koniec na mój lud, Izrael; Nigdy więcej ich nie przejdę obojętnie.

W kontekście Księgi Amosa mowa tu oczywiście o zniszczeniu północnego królestwa Izraela w roku 721 p.n.e. Ale kanonicznie wskazuje także na zniszczenie Jerozolimy i zniszczenie południowego królestwa w 587 roku. To znowu koniec.

I to jest interesujące, ponieważ wydaje się, że istnieje świadomość. Jest mała wskazówka. A Ezechiel mówi: Wiem, że cytuję Amosa.

W wersecie trzecim jest małe słowo: teraz nadchodzi koniec. Oczywiście Amos 8:2 dosłownie mówił o królestwie północnym. A teraz twoja kolej.

Teraz twoja kolej. Zatem interesującą wskazówką jest to, że prorok używa starszego tekstu, starszego tekstu proroczego. A zatem potwierdza to jego autorytet i autentyczność, że może on okiełznać te starsze teksty, czy to kapłańskie, czy prorockie, i ponownie z nich skorzystać i powiedzieć, że jest to oczywiście wola Boża, tak jak było wtedy, tak jest i teraz.

Przyszła kolej na południowe królestwo. A potem ruszamy dalej. Wersety od piątego do dziewiątego to osobna wyrocznia, którą widzieliśmy, osobne przesłanie, ale jest ono bardzo równoległe, bardzo równoległe do wersetów od drugiego do czwartego.

I właśnie z powodu tej równoległości zostały one umieszczone obok siebie. I zauważasz, że znowu zaczyna się koniec, i w tym przypadku wspomina o tym dwukrotnie. Werset szósty: nadszedł koniec, nadszedł koniec.

I to jest oczekiwanie, patrzenie w przyszłość na to, co się wydarzy. Ale w wersecie siódmym użyte zostało także inne słowo kluczowe. Nadszedł czas, koniec, przepraszam, dzień się zbliża.

Teraz ten dzień jest już blisko. Ponownie nawiązuje to do wcześniejszych proroczeń, wcześniejszych ksiąg proroczych. Pierwsza wzmianka, wspomnienie, ponownie odnosi się do Księgi Amosa.

Jest to rozdział piąty Księgi Amosa oraz werset 18 i 20. Mamy też pierwszą wzmiankę historyczną w Piśmie Świętym o dniu Pańskim u Amosa. I oczywiście jego

północny elektorat myślał o tym jako o dniu, w którym Bóg zainterweniuje po naszej stronie i pokona naszych wrogów, a wszystko będzie cudowne.

A Amos mówi: nie, przepraszam, przepraszam, dzień Pański nadejdzie. Czas, w którym Bóg pojawi się w historii, obecność Boga, ale będzie to dla ciebie obecność negatywna. Tak więc w Księdze Amosa 5:18 niestety dla was, którzy pragniecie dnia Pańskiego.

Dlaczego pragniecie dnia Pańskiego? To ciemność, a nie światło. I jest ironia. Źle oczekują nie słońca dla ciebie, ale ciemności.

A potem w wersecie 20 kontynuuje: „To nie dzień Pański jest ciemnością, nie jest światłem i mrokiem, w którym nie ma jasności”. I stąd to złowieszcze nawiązanie. To oczekiwanie na interwencję Boga po stronie Izraela zamienia się w rozpaczliwe nawiązanie do Boga, który przyjdzie sądzić na swój lud. To jest jedna rzecz: dzień wzniesienia Pana.

Ale co ciekawe, mówi na ten temat nieco więcej. Dzień jest blisko, dzień jest blisko. A jeśli znacie waszych proroków Starego Testamentu, wiecie, że Sofoniasz, Sofoniasz mówił o bliskości dnia Pańskiego.

Jak Sofoniasz 1 i werse 7, milczcie przed Panem Bogiem, gdyż dzień Pański jest blisko. Dzień Pański jest już blisko. A w wersecie 14 Sofoniasza 1, wielki dzień Pana jest blisko i szybko się zbliża.

I oto jest bliskość dnia Pańskiego. I zostało to powiedziane w bardzo mocnym fragmencie o dniu Pańskim i jego ciemnościach. I tak Sofoniasz polega na Amosie i rozwija Amosa.

A potem Ezechiel opiera się zarówno na Amosie, jak i Sofoniaszu. I tak wykorzystuje te prorocze autorytety i swoich bystrych bohaterów, jeńców wojennych, elitę Jerozolimy, oni znają te teksty. A oni, och, o tak, Amos, o tak, Sofoniasz.

Musimy podążać ich śladem i przyjść ze świadomością, że wygnańcy, ci jeńcy wojenni, mają i zobaczyć, co mówi Ezechiel. Zatem 5-9 jest w dużej mierze swego rodzaju powtórką 2-4. 5-9 jest równoznaczne z 2-4, mimo że jest to odrębny przekaz.

I widzieliśmy, jak ten dzień nawiązywał do tych dwóch proroków. I dalej mówi: Nadszedł czas, zbliża się dzień zgiełku, a nie hulank w górach. A góry były tam, gdzie były wyżyny.

To właśnie tam odbywały się dożynki. I właśnie tam odbędzie się wielkie święto. Byłoby dużo zadumy i imprezowania w imię Boga.

I Ezechiel powiedział: „Ach, to nie jest ten rodzaj hałasu”. To armia najeźdźców. To armia najeźdźców i cały hałas, jaki robią, niszcząc swoich wrogów.

Dlatego jest to kojarzone z działaniami wojennymi. Prawidłowy. I tak, mamy jedną rzecz, o której nie powiedziałem, to to, że mamy tu serię was .

TY. Ty ty ty. I mieliśmy to wcześniej w rozdziale 7. Ziemia jest nad wami.

Wyładuję na tobie swój gniew. To jest ta ziemia. Wspomina o ziemi.

Prawdopodobnie jest to metafora mieszkańców tej ziemi. Ale interesującą rzeczą jest to, że w wersecie 4, na końcu wersetu 4, jeśli chodzi o formułę rozpoznawania, to nie jest, w języku hebrajskim jest inaczej. Ponieważ byłoby drugim zaimkiem rodzaju żeńskiego w liczbie pojedynczej odnoszącym się do ziemi, który jest rzeczownikiem rodzaju żeńskiego.

Ale potem dochodzimy do formuły rozpoznawania, a to jest druga liczba mnoga rodzaju męskiego. To jest odniesienie do jeńców wojennych. Zatem ci, którzy rzeczywiście słuchają tego, co mówi Ezechiel.

Wy, na waszym wygnaniu, dowiedziecie się, kiedy to się stanie około roku 587 w ziemi judzkiej. Zatem dostajesz to rozróżnienie. A potem w wersecie 6 mamy „ty”, czyli znowu ziemię, w liczbie pojedynczej żeńskiej.

A potem werset 7 jest właściwie drugą męską liczbą pojedynczą, ponieważ pasuje do słów: „Och, mieszkańcu tej ziemi”. To liczba pojedyncza zbiorowa. A więc ty, Times, ściśle się z tym zgadzasz.

A potem, w wersecie 8, wracamy do liczby pojedynczej rodzaju żeńskiego i znowu jest to kraina. Ale z drugiej strony, ostatnie zdanie w wersecie 9, jak wiecie, jest odniesieniem do jeńców wojennych w Babilonii. Otrzymujesz więc tę różnorodność, której nie możesz wskazać w wersji angielskiej, chyba że będziesz mieć cały zestaw przypisów wskazujących, ach, tutaj innego adresata.

I tak mamy tych retorycznych adresatów tej ziemi i jej mieszkańców. I wtedy masz prawdziwych adresatów jeńców wojennych. Więc tak to się dzieje.

Teraz od 10 do 27 jest następny artykuł. To trzeci, dokładnie w rozdziale 7. Ale dzieli się na dwie połowy. Jest to bardzo powiązane z tym, co było wcześniej.

Jedną z oznak jest to, że słowo dzień nadchodzi ponownie. Masz w wersecie 10: zobacz dzień, zobacz, jak nadejdzie. I to jest dobry powód, dla którego ustawiono to z poprzednią wiadomością.

A potem w wersecie 12, znowu dzień, nadszedł czas, dzień się zbliża. I wreszcie, w wersecie 19, w dniu gniewu Pańskiego. I oto jest.

Istnieje więc powiązanie z tym kontekstem literackim, co jest bardzo miłe. Ale jeśli przyjrzesz się uważnie, zobaczysz, że to przesłanie składa się z dwóch części. Można to zobaczyć, ponieważ istnieje między nimi paralelizm.

Widzieliśmy, że te oddzielne wyrocznie, 2 do 4 i 5 do 9, były odrębnymi przesłaniami, ale były równoległe. Cóż, to jest jedna wiadomość, ale składa się z dwóch połówek. I faktycznie, istnieje paralelizm pomiędzy tymi dwoma kwestiami.

I to zobaczymy. Istnieją trzy czynniki, które są równoległe. Wersety 12 i 13 mówią o daremności handlu.

Nie będzie już handlu, o czym mowa w wersetach 12 i 13. Niech nie cieszy się kupujący i nie smuci się sprzedawca. Sprzedający nie będą wracać do tego, co zostało sprzedane, dopóki żyją.

Mówi o handlu i przerwach w handlu. Koniec z normalnością życia i handlu. A raczej w wersecie 9, wersecie 19, jest coś w rodzaju powiązania, ponieważ mamy odniesienie do srebra i złota, srebra i złota.

I tego właśnie używa się w handlu. Zatem jest w tym pewna równoległość. Nastąpi utrata bogactwa.

Będą rzucić swoje srebro na ulice. Ich złoto będzie traktowane jako nieczyste. Dlaczego? Bo nie ma już nic do kupienia.

W całym tym zniszczeniu nie można kupić żywności, nie można kupić towarów i nie ma nic do kupienia. Cała gospodarka się załamała. To jest więc jeden zestaw podobieństw.

Następnie w 14-16 wspominamy o wojnie i śmierci, dmąc w róg. Ale nikt nie idzie się bronić. Jest już za późno.

Miecz jest na zewnątrz. W środku panuje zaraza i głód. Za miastem żołnierze domagają się wkroczenia z mieczami.

Ale w międzyczasie, ci inni wysłannicy Boga, pamiętajcie, miecz, zaraza i głód, zaraza i głód wybuchają w mieście. Tak więc ci na polu giną od miecza. Tych w mieście pożera ich głód i zaraza.

Więc gdziekolwiek się znajdą, umrą. Jest to więc wynik wojny, inwazji i oblężenia. A następnie w latach 21–24 po raz kolejny wspominamy o inwazji i zniszczeniu.

Ci obcy, ci obcy żołnierze, którzy wkraczają w przemoc, profanują cenne miejsce i tak dalej. I to jest drugie podobieństwo, te wojskowe podobieństwa. A trzeci, w latach 17 i 18, ogólna demoralizacja i żałoba, a w latach 17 i 18 wpływ na ludzi, że czują, że nie mogą już sobie z tym poradzić.

Wszystkie ręce osłabną. Wszystkie kolana zamieniają się w wodę. Powinni założyć wór.

Okryje ich strach. Wstyd powinien malować się na wszystkich twarzach. Łysienie na całej głowie.

Golenie głowy jest oznaką żałoby. A potem w 26 i 27 panuje ogólna konsternacja. 26 i 27, będą nadal szukać wizji u proroka.

Nikt takiego nie ma. Pouczenie zniknie od kapłana. Rada starszych.

Król będzie płakać. Księżę pogrzy się w rozpacz. Ręce ludu tej ziemi będą drżeć.

I znowu to poczucie beznadziejności i konsternacji. I tak w miarę przechodzenia przez to wszystko, w każdym przypadku, paralelizm sam się sprawdza. I tak to wzmocnienie tej podstawowej idei, idei na dwa sposoby.

Wracając do wersetu 12, niech nie cieszy się kupujący, ani nie smuci się sprzedawca. Cóż, tu mowa o normalności życia w przypadku transakcji handlowych. Jest ekscytacja związana z zakupem czegoś nowego.

Ach, właśnie tego chciałem. I czujesz się strasznie podekscytowany, kiedy kupujesz coś, czego naprawdę chcesz. Niech więc kupujący się nie raduje.

To się już nie stanie. Nic nie będziesz kupować. A naprzeciw tego jest sprzedawca, a sprzedawca nie płacze.

Może wystąpić niechęć ze strony sprzedawcy. Sprzedawca potrzebuje pieniędzy, ale musi rozstać się z czymś, co było w nim od dawna i musi to sprzedać. I jest w tym niechęć do rezygnacji z czegoś, co posiadało się od dawna.

Zatem obie te reakcje staną się przeszłością, gdy nadejdzie ta katastrofa. Werset 19, to przeszkoda dla ich nieprawości. Mówi o tym srebrze i złocie, z których wykonano piękne obrazy i wspaniałe wizerunki, wyrażające prawdziwe uwielbienie Boga.

Ale nie, nie, nie, żadnych obrazów. Zatem ich srebro i złoto zostały niewłaściwie użyte. To było powodem potknięcia ich nieprawości.

I tak nadejdzie czas, kiedy nie będą mogli z niego skorzystać. Nie ma nic do kupienia, a cała gospodarka się zawaliła. Srebro i złoto staną się bezużyteczne, nie będzie można ich już używać.

za to ponosi niewłaściwe uwielbienie – wracając do tematu, który poruszyliśmy we wcześniejszym rozdziale tego obrazu, czyli wykorzystania obrazów. W wersecie 23 znajduje się oskarżenie moralne.

Kraj jest pełen krwawych zbrodni. Miasto jest pełne przemocy. Zatem z Bożego punktu widzenia przyczyną inwazji Babilonu nie był po prostu grzech religijny, ale ogólna niechęć do stosowania się do moralnych nakazów tradycji Starego Przymierza.

Są też krwawe zbrodnie i przemoc, a nie taki naród przymierza, jakiego Bóg w ogóle chciał. W dużej mierze jest to rozdział poświęcony walce. Musimy zejść pod powierzchnię i zdać sobie sprawę, że jest to adresowane do tych jeńców wojennych, tej elity Jerozolimy, która bardzo kochała swoją ziemię i bardzo pamiętała o normalności życia tam.

I mieli nadzieję, że jeszcze do tego wrócą. Życie znów wróci do normy, a oni będą cieszyć się życiem tak, jak cieszyli się nim wcześniej. I dlatego w tym rozdziale jest bardzo głośno: „nie, to się nie stanie”.

To koniec drogi starego, normalnego stylu życia w Judzie. Nadszedł czas rozliczenia, czas ukarania za grzechy. Grzechy religijne i grzechy społeczne.

W duchu myślę, że jest to w pewnym sensie paralela z rozdziałem 6 i werselem 7 Listu do Galacjan. Z Boga nie można się naśmiewać, gdyż cokolwiek posiejesz, zbierzesz plon. I tutaj pojawia się myśl, że to twoja wina. Byłeś tam i sytuacja była tak zła, że to twoja wina.

I Bóg musi interweniować. Oczywiście w Galacjan 6-7 jest to osąd pisany małą literą. Ale tutaj jest to oczywiście ocena przez duże J. Cóż, to prowadzi nas do końca pierwszej części książki, rozdziałów 1-7.

Mieliśmy wizję i polecenie Ezechiela jako proroka sądu. Mieliśmy te znaki, te symboliczne akty, które są wyjaśniane w kontekście nadchodzącego upadku Jerozolimy. A potem mieliśmy wyrocznie sądu, wiele wyroczni sądu, które mówiły o inwazji i zniszczeniu Judy jako opatrnościowym Bożym dziele sądu.

A więc ogólna lekcja jest taka, że po raz kolejny jest to protest przeciwko temu, co myśleli jeńcy wojenni z 597 roku. Myśleli, że wrócą do domu. To naprawdę oznacza, że nadchodzi gorsze.

Nadchodzi gorsze. Koniec nadchodzi. I stanie się to zrealizowane podczas upadku Jerozolimy w 587 roku i urzeczywistni się w masowym zniszczeniu tej ziemi.

Zatem niezależnie od tego, czy wygnańcy z 597 chcieli to usłyszeć, czy nie, było to przesłanie, którego musieli wysłuchać. Ale kiedy to się stało, opamiętali się. Zaczęliby słuchać.

Powiedzieliby: „Och, mimo wszystko Ezechiel miał rację”. Przez niego przemawiał Bóg. I zrozumieliby, że Bóg działał podczas upadku Jerozolimy i zniszczenia Judy.

Pamiętaj, że Ezechiel czerpie z tych dwóch tradycji, aby wzmocnić swoje przesłanie. Jedna to kapłańska tradycja dotycząca przekleństw z Księgi Kapłańskiej 26, a druga to prorocza tradycja dnia Pańskiego u Amosa i Sofoniasza. A więc w tych rozdziałach jest dużo.

Widzimy, że Ezechiel jakby ożywał i możemy zobaczyć, jak Bóg przemawia przez niego, gdy przyjrzymy się temu szczegółowo i porównamy z innymi fragmentami Pisma Świętego. Następnym razem rozdziały będą miały numery od 8 do 11. To całkiem sporo do przestudiowania.

Ale im więcej o nich wiesz, tym lepiej, mam nadzieję, docenisz to, co mam do powiedzenia na ich temat. Dziękuję.

To jest dr Leslie Allen w swoim nauczaniu na temat Księgi Ezechiela. To jest sesja 4, Wiadomości o zagładzie dla Ziemi Izraela. Ezechiela 6.1-7.27.